

Wychodzi 15go i ostatniego każdego miesiąca po 1½ do 2 ark.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr. półrocznie 2 złr. w.a. w Państwie austriackiem.

W Warszawie rocznie 4 ruble sr.
w W. Ks. Poznańskim 3 talary
Dla oficyalistów prywatnych 2 zł.
50 ct. rocznie.

Skład główny w Krakowie u
Fridleina, w Warszawie u
Gebethnera i Wolfa, w Poznaniu u Żupańskiego.

ROLNIK

CZASOPISMO
DLA GOSPODARZY WIEJSKICH
ORGAN URZĘDOWY

c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Pod redakcją:

PROF. W. TYNIECKIEGO.

Korespondencye i listy
wać należy do Ad.
i Ekspedycji
w księgarni
Gubrynowicza
we Lwowie.

Inseraty zamieszczają się za
opłatą 10 ct. od wiersza drobnym
drukem. Dla członków Towar-
zystwa gospodarskiego i Towar-
zystwa oficyalistów prywatnych
liczy się połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone
nie zwracają się. Reklamacye
uwzględnia się tylko do wyjścia
numera następnego.

Treść: Dr. T. Pilat: Reforma ustawodawstwa o dziedziczeniu posiadłości rolniczych. (Dokończenie.) — A. Nowicki: Lasy powiatu bobreckiego. (Dokończenie.) — Dr. A. Sempołowski: Wspólne zakupy nasion. — K. T.: Srótownik „Terno”. — Ogólne zgromadzenie Tow. rolniczego krakowskiego. — Wiadomości literackie. — Rozmaitości. — Tow. wzaj. pomocy ofic. prywatnych. — Część urzędowa. — Ogłoszenia.

Reforma ustawodawstwa o dziedziczeniu posiadłości rolniczych.

(Dokończenie)

Do wymienionych dotąd powodów przemawiających za reformą prawa o spadkach rolniczych przybył w nowszych czasach powód dalszy: wzrastające ciągle zadłużenie posiadłości rolniczych. Obok innych przyczyn, mianowicie wzrostu ciężarów publicznych i konkurencji obcej produkcji także i obowiązujące prawo spadkowe przyczyniło się w wysokim stopniu do wzrostu długów na posiadłościach rolniczych ciężających. Badania w tym przedmiocie wykazały że właśnie te długi, których nie można położyć na karb lekkomyślności właściciela i które nie pochodzą z pożyczek w gotówce otrzymanych przez niego, przyczyniły się najwięcej do przykrego położenia rolników, spowodowały nadmierne rozdrobnienie i upadek posiadłości włościańskich.

Przy bardzo wielu posiadłościach rolniczych posiadacz nie jest w stanie spłacić części spadkowej z równego podziału spadku wypadające z przychodu posiadłości, lecz musi zaciągnąć w tym celu dług zwykle wyżej oprocentowany i wypowiedzialny. Jeśli umrze i pozostawi dzieci, wypadek poprzedni powtarza się znowu; każdy podział spadku prowadzi do nowych długów, które przyrastając do dawnych — prowadzą gospodarstwo do upadku. Złe jest tem większem a skutki jego następują tem szybciej, jeżeli oszacowanie służące za podstawę działu spadkowego następuje w czasie, kiedy cena ziemi nie stosunkowo wzrosła, wtedy bowiem każdy spadek w cenach płodów rolniczych lub w cenach ziemi czyni niemożliwą opłatę procentów od części spadkowych a jeszcze bardziej spłatę ich w kapitale.

Jeszcze jedna okoliczność w nowszych czasach zwiększa niekorzyści równych działów spadkowych i wynikającego z tąd nadmiernego obdłużenia posiadłości rolniczych.

Rodzeństwo pozostającego przy gruncie włościanina, które dawniej nieupominało się o swoje części spadkowe przez czas dłuższy, lecz żywiąc się przy bracie pomagało mu w gospodarstwie, dziś powszechnie żąda zaraz wypłaty

spadku i przenosi się do miasta lub zakłada samoistne gospodarstwo. Należy tu jeszcze dodać, że wszelkie ciężary publiczne na rzecz państwa, kraju, powiatu i gminy ponosi jedynie utrzymujący się przy gruncie współdziedzic bez względu na to, że obciążony jest spłatą części spadkowych, które od tych ciężarów są wolne.

Postępy zadłużenia własności ziemskiej w Austrii w ciągu lat ostatnich wykazuje statystyka, wyświecając zarazem do pewnego stopnia udział działów spadkowych w owym zadłużeniu. W ciągu lat 1871 — 79 zainstabulowano na realnościach w całej Austrii, dla których istniały już księgi hipoteczne, wliczając także realności miejskie i górnicze, nowych długów 2978066207 złr. W tym samym czasie umorzono, wliczając w to egzekucye i straty na hipotekach 2040052772 złr. tak, iż przrrost stanu biernego w ciągu onych dziesięciu lat wynosi 938013435 złr. Z tej ostatniej sumy przypada na własność większą (tabularną) 163402463 złr, na własność inną po wyłączeniu realności miejskich i górniczych: 457077344 złr.

Dla lat 1878 i 1879 usiłowano przeprowadzić podział nowo-intabulowanych długów ze względu na powody ich powstania. Według tego wypadło w onych latach

własność większa tabularna

na długi z pożyczek:	95575814 złr.
na reszty cen kupna:	2199274 „
na działu spadkowe i zapisy:	966337 „
inne własności prócz miast i ruchomości górniczych	
na długi z pożyczek:	342,282939 złr.
na reszty cen kupna:	61,484,759 „
na działu spadkowe i zapisy:	39,562,220 „

Zatem w ciągu dwóch lat nowe obciążenie mniejszej własności rolniczej w skutek działów spadkowych i zapisów wyniosło przeszło 39 i pół miliona. Prócz tego niewątpliwie nie mała część pożyczek powyżej wykazanych zaciągnięta została na spłatę części spadkowych a także i część obciążenia resztami ceny kupna wynika ze stosunków spadkowych. Nie należy zaś zapominać, że część długów spadkowych wcale nie bywa hipotekowaną a zatem nie da się skonstatować przez statystykę. Z ogólnej ilości nowo-intabulowanych długów przypada na długi z działów spadkowych w kategorii posiadłości górniczych 0.08%, przy większych posiadłościach 1.04%, przy realnościach miejskich 3.60% przy innych posiadłościach 11.53%. Zatem ciężary

spadkowe są nader nieznaczne przy własności górniczej i większej, znaczniejsze przy realnościach miejskich a największe przy innych, zatem przeważnie włościańskich posiadłościach. Widać z tąd, że u włościan najtrudniej znaleźć w spadku zasoby, z których możnaby zaspokoić współspadkobierców nie obciążając posiadłości gruntowej.

Konsekwencyą konieczną tak znacznego zadłużenia posiadłości gruntowych i dowodem nadmiaru zadłużenia są egzekucyjne sprzedaże, których ilość wzrasta, a to przy posiadłościach włościańskich z szybkością prawdziwie zatrważającą. Na posiadłości te, o ile one są przedmiotem ksiąg hipotecznych, wypadało:

W roku 1875	sprzedaży	4585	za cenę	9451391 zł.
" 1876	"	65597	"	12470272 "
" 1877	"	948	"	15686159 "
" 1878	"	9123	"	18698548 "
" 1879	"	11278	"	22415608 "

Zatem w ciągu lat pięciu potroiła się prawie ilość i wartość posiadłości włościańskich, sprzedanych w drodze licytacji.

Dalszym dowodem nadmiaru obdłużenia są wypadki, w których wierzyciele hipoteczni nie uzyskali zaspokojenia z ceny kupna przy licytacji czyli jak to mówią, spadli z hipoteki. Takich wypadków było przy posiadłościach większych w roku 1875 20 w ogólnej sumie 148267 zł.

" 1876	51	"	"	602963 "
" 1877	96	"	"	765594 "
" 1878	64	"	"	1036969 "
" 1879	30	"	"	2604462 "

Przy posiadłościach mniejszych rezultat jest o wiele gorszy. Tutaj spadło z hipoteki:

w 1875	3232	pożyczki w sumie	6342571 zł.
" 1876	4559	"	7779302 "
" 1877	7508	"	11699998 "
" 1878	10107	"	20366173 "
" 1879	12300	"	17624517 "

W obec takich objawów, które wykazują ciągły postęp zadłużenia, prowadzący przy dalszym trwaniu wprost do zniszczenia średniego stanu rolniczego, ustawodawstwo nie może obojętnie się zachować.

Oczywiście nie można tutaj skutecznie zaradzić złemu przez wydanie jednej ustawy; tak samo jak przyczyny wzrastającego zadłużenia i zubożenia małej i średniej własności ziemskiej są rozmaite i do pewnego stopnia nie dają się nawet osiągnąć ustawami, tak też ustawodawstwo będzie musiało iść się rozmaitych środków, zawsze jednak mając na oku ostateczny cel, do którego dąży. Przedewszystkiem powinno ono wystąpić czynnie w tych kierunkach, w których potrzeby zmian ustawodawczych i cele do których zmierzać należy, są już dostatecznie wyjaśnione. Do takich kierunków należy dzisiaj zmiana prawa o dziedziczeniu posiadłości rolniczych.

Oto jest w streszczeniu uzasadnienie potrzeby zmian w dziedziczeniu posiadłości rolniczych, jakie podaje memoriał p. ministra rolnictwa. Powołuje się on prócz tego na to, że potrzeba tej reformy niejednokrotnie wyrażoną była przez koła interesowane i że można uważać opinię publiczną za przygotowaną dostatecznie do takiej reformy. W końcu wskazuje memoriał ministerjalny obowiązujące lub projektowane w innych krajach postanowienia o spadkach rolniczych włościańskich, mianowicie w Bawarii, Westfalii, Hanowerze i Luxemburgu. Postanowienia prawa dla Hanoweru i projekt ustawy spadkowej dla Westfalii uważa memoriał za wskazówkę, w jakim kierunku reforma prawa o spadkach włościańskich w Austrii miałyby być przeprowadzoną.

Zastrzegając sobie omówić w jednym z następnych numerów „Rolnika“ szczegóły reformy, której potrzebę w zupełności uznajemy, której potrzebę dla naszego kraju zaznaczył Sejm krajowy w r. 1880 polecając Wydziałowi krajowemu badać sprawę rozdrobnienia nadmiernego posiadłości ziemskich, ograniczamy się na razie na jednej uwadze, odnoszącej się specjalnie do naszych stosunków.

Reforma prawa o spadkach włościańskich musi w naszym kraju liczyć się ze stosunkami nie w jednym względzie odmiennymi od stosunków innych krajów koronnych.

Jeżeli zasada niepodzielności spadku panująca w dawniejszym ustawodawstwie była w innych krajach, mianowicie zaś w krajach alpejskich, opartą na zwyczaju stałym i wyobrażeniach prawnych ludności wiejskiej, która, jak to memoriał wyraźnie podnosi, i po uchyleniu dawniejszych przepisów spadkowych przeważnie pozostała aż dotąd przy owym zwyczaju tak, że wprowadzenie przepisów spadkowych, sprzyjających niepodzielności gruntów napotyka na grunt stanowczo przychylny i czyni zadość wyobrażeniom prawnym ludności. to w naszym kraju rzeczy mają się zupełnie inaczej. U nas odwieczny zwyczaj i wyobrażenia prawne ludności sprzyjają stanowczo zasadzie równego działu spadkowego, u nas dawniejsze przepisy o spadkach włościańskich przekazując grunt spadkowy jednemu ze spadkobierców nie były zupełnie ściśle przestrzegane, lecz nieraz obchodzone lub nawet wprost pomijane, szczególnie po zniesieniu stosunków poddańczych i ta sprzeczność owych przepisów z prawami wyobrażeniami i zwyczajami ludności wiejskiej była jednym z powodów, dla których Sejm krajowy, zdaniem naszym nie z korzyścią kraju, przychylił się do zniesienia ograniczeń podzielności gruntów. W naszym kraju przeto zamierzona reforma o wiele trudniejszą będzie do przeprowadzenia i wymagać będzie w szczególności niejednokrotnie postanowień odmiennych niż w innych krajach, postanowień, które właśnie dla tego wypadłoby pozostawić sejmowi krajowemu.

Dr. Tadeusz Piłat.

Lasy powiatu bobreckiego.

(Dokończenie.)

W uprawie sosny czarnej dokonują się tu pierwsze próby; tożsamo można powiedzieć i o jodle w większych rozmiarach.

Olśza czarna występuje znacznie w południowej części powiatu, żywocąc przeważnie wspólnie z innymi rodzajami i oprócz małych ustępów w obrębach Chodorowa, Borynicz i Bortnik, gdzie doszła do zupełnego rozwoju w dorodnych osobnikach starszych, powstałych z nasienia. Klon, jawor, jesion, na koniec lipa, występują w szerokim rozpostarciu jako pojedyncze osobniki w buczynach i mieszanych drzewostanach. Łoza na wybrzeżach Dniestru w kępach rozrzuconych luźnie, cieszy się bujnym wzrostem, dostarczając przeważnie grodziwa w wieku 3—4 letnim. Sztucznie uprawianych szlachetnych łożyn koczyskarskich, niemasz tu wcale.

Najwięcej rozszerzonym krzewem w tych okolicach jest leszczyna, która szczególnie na południu i w środkowej części występuje nietylko jako podszyt w prześwietlonych drzewostanach, lecz zajmuje też często znaczne obszary opuszczonych zrębów, na których walczy nieraz o lepsze z osiką. Pomiedzy leszczyną oraz w rzadkich podszytach żywocą na podrzednem stanowisku na całym obszarze: Trzmieliną, Głóg biały, Świd, Kalina zwyczajna

Szakiak, Kruszyna, Sliwa tarń i Bez koralowy szerzący się tu od Podhorodyszcza aż do wnętrza powiatu na zrębach, których odmłodnienie nader utrudnia, oraz Bez czarny. Rzadziej występuje w ten skosób Wierzbówka; spradycznie też Kwaśnica, Psianka słoogorz, Czeremcha i Wawrynek wilcze lyko. Z roślin jadowitych Naparstnica występuje miejscami. Z rodziny turzyc szerzy się znacznie na całej północnej i środkowej części płaskowzgórz gatunek *Carex brizoides*, nieprzyjemna nadzwyczaj dla obsiewu naturalnego w lasach, oraz dla sztucznej kultury.

Ogólny obszar leśny w całym powiecie, wynosi 38993·66 morgów. Zamieniawszy tę cyfrę na miarę metryczną, okaże się obszar równający się 22439·45 hektarów. Ze zaś cały obszar ziemi w powiecie bobreckim zajmuje 9·9958 miryamestrów kwadratowych, przeto z porównaniem tych cyfr okazuje się, że stopień zalesienia tej części leśnej wyżyny podolskiej wynosi niemal 22½% ogólnego obszaru. Od czasu pierwszego pomiaru katastralnego, odjęto kulturze leśnej ogółem 1873·04 morgów gruntów; natomiast zalesiono gruntów innych rodzaj upraw razem 352·35 morgów. Odjąwszy więc od cyfry ogólnej 1873·04 cyfrę 352·35 okaże się, że prawdziwy ubytek obszaru leśnego, wynosi 1520·69 morgów, co się równa 3·7% dawnego obszaru. — Na 802·49 morgach dokonano przeistoczenia gruntów leśnych na inne kultury bez odnoszenia się o pozwolenia do władzy, w większej zaś części, bo na 1134·96 morgach, przemiany te dokonane zostały za zezwoleniem władzy.

W porównaniu z innymi powiatami, utraciła ta okolica nie wiele z jej dawniejszego obszaru leśnego. Grunta leśne przeistoczone na inne rodzaje upraw za zezwoleniem władzy, przyczyniły się w ogólności rzeczywiście do podniesienia kultury krajowej. Potworzono z nich w znacznej części nowe folwarki gospodarcze, a częścią powiększono obszary już istniejących, w łącznej zaokrąglonej całości. Zyskano żyźne role, łąki, a miejscami bujne pastwiska nadniestrzańskie, oddane byłym uprawnionym za wykupione służebnictwa paszy. Nie można tego powiedzieć o gruntach odjętych kulturze leśnej bez pozwolenia władzy. Chociaż bowiem i tu po większej części napotkać można widoczne korzyści z wymian obcych ankław leśnych, dokonanych za pomocą podobnych gruntów, niemniej i z uzyskania odpowiednich kęsów ziemi żyźnej dla gospodarstwa rolnego, to przecież zdarzają się i wypadki przeistoczeń gruntów, których znaczenie ze względu na kulturę krajową jest obojętne, a nawet i ujemne. Napotkać tu można nowo utworzone pastwiska położone na pagórkach, o względnej wartości dla kultury, szczególnie w gospodarstwach większych, gdzie pastwiska te przeznaczone są przeważnie dla owiec szlachetnych ras, których chów upada w kraju widocznie od czasu, jak na targach wełny przedniej wystąpiła Australia z konkurencją trudną do wytrzymania. Pomiedzy tego rodzaju nowymi pastwiskami zdarzają się i takie które nie leżą odrębnie od kompleksu leśnego, a nawet i takie, które leżą na stokach pagórków, z glebą płytką, na podkładzie skalistym. Wprowadzanie podobnego rodzaju pastwisk prowadzi wprost do tworzenia nieużytków, zagrażających gruntem uprawnym.

W razie ewentualnych dalszych przeistoczeń gruntów leśnych na inne rodzaje uprawy, należałoby baczyć przede wszystkim na to, aby oszczędzano wszystkie zewnętrzne stoki płaskowzgórz, zwróconych na południowy wschód; te bowiem stoki odgrywają tu ważną rolę pod względem klimatycznym, wstrzymując siłę wiatrów stepowych. Przestrzegać też pilnie należy, aby ewentualne dalsze zamiany gruntu leśnego na inne uprawy, obok innych obowiązujących w tej mierze względów, nie przekraczały granic łagodnie stoczystych zboczy i wyżyn spłaszczonych; a tem-

samem nie dotyczyły stoków stromych, które tu bez względu nawet na głębokość gleby rodzajnej, zdradzają nadzwyczajną skłonność do wypłóczyisk wodnych, którato własność wspólną jest w ogóle wszystkim utworom tej formacji.

Z wykazanego już ogólnego obszaru leśnego 38993·66 morgów, przypada podług kategorii własności: na lasy gminne 1795·30 morgów (w którymto obszarze mieści się las gminny kr. miasta Lwowa z powierzchnią 597 morg.) na lasy funduszowe 1246·85 morgów; na lasy dworskich obszarów 34912·71 morgów; a na lasy włościańskie 1044·80 morgów. Tak więc lasy obszarów dworskich, zajmują 89½ procent ogólnego zalesionego obszaru, a zaledwo 10½ procent reszta kategorii własności.

Łatwość odbytu drzewa, którą okolica ta zawdzięcza przerzynającej ją wzdłuż kolei żelaznej, sprawiła, że zapasy stojące na pniu, uległy w krótkim stosunkowo czasie, znacznemu wyczerpaniu. W lasach wielkich majątków, nie wywarła ta okoliczność stanowczo złego wpływu dzięki systematycznie urządzonego gospodarstwu, które pozwalając zwiększania i zmniejszania użytków głównych w poszczególnych okresach, waruje przeciw wyrównanie trwałości onychże w ciągu całej kolei. Inaczej przedstawia się stan rzeczy w tej mierze, w lasach majątków średnich i małych, po największej części nie urządzonych, które też w znacznej liczbie utraciły warunki trwałości etatu. Obecnie wynosi ogólny obszar lasów urządzonych 22280·86 morgów, obszar zaś lasów zagospodarowanych empirycznie 16712·80 morgów. Lasy posiadające jeszcze warunki trwałości etatu, wynoszą ogółem 27103·22 morgów; te zaś które owe warunki zupełnie utraciły, ogółem 11890·44 morgów.

Wobec szybko postępujących cięć, musiało odnowienie lasów pozostać w tyle; jakoż wynoszą już dzisiaj zręby leżące odłogiem od lat pięciu do kilkunastu, częściowo już spustoszeniu ulegające, ogółem 1466 morgów. Że zle w tym kierunku nie doszło do większych jeszcze rozmiarów, zawdzięczyć może okolica ta jedynie pannyjacy w niej liściastym rodzajom drzew, które jak wiadomo, posiadają podwójną możność odradzania się, t. j. z nasienia i z odrosli. Tej ostatniej sile reprodukcyjnej zawdzięcza też znaczna liczba kompleksów leśnych odnowienie wyciętych obszarów, jakkolwiek stało się to kosztem przeistoczenia drzewostanów wysokopiennech czyli nasiennych, na niskopienne czyli odrosłowe. Ten proces naturalnej zmiany rodzajów gospodarstwa postępuje tu dotąd jeszcze zwolna lecz nieustannie, jakoż dziś już ogólny obszar lasów niskopiennech, wynosi tu 11940·31 morgów. Wobec zmniejszającego się coraz więcej popytu o cieńsze sortimenta opałowego drzewa, do czego przyczyniają się właśnie koleje żelazne, dostarczające na główne targi łatwo wyborowy szczap z odleglejszych okolic, wypada przytoczony powyżej proces zaliczyć do ujemnych objawów ze względu na kulturę krajową. Właściciele większych majątków postępujący z duchem czasu, pojęli też nowe wymogi targu drzewnego w tej mierze i starają się urządzić gospodarstwo w swych lasach w ten sposób, aby się wobec nich na przyszłość zabezpieczyć. To też widzieć można w lasach klucza romanowskiego znaczne działnice lasów, a nawet całe obręby gospodarcze niskopienne, znajdujące się już obecnie w stanie przejściowego zagospodarowania, mającego je wyprowadzić stopniowo na lasy wysokopienne.

Sztuczne kultury, a mianowicie głównie plantacje mieszane z świerka, sosny pospolitej i modrzewia prowadzone są na większą skalę w lasach wymienionych właśnie dóbr, oraz w Chodorowie z przyległościami. W pierwszych oglądać też można nieznaczne próby plantacji jodły,

a w dragich znaczniejsze próby uprawy sosny czarnej; (*Pinus nigra vel austriaca*) tej ostatniej na glebie z podkładem gipsów zbitych i ziemiastych, oraz wapiennych zlepieńców.

Okolica ta wspólnie z całym pasmem płaskowzgórz systemu Dniestru, którego część zachodnią stanowi, cierpi nadzwyczaj na brak drzewa przydatnego do budowli, któryto stan wzmagają się coraz więcej, w miarę ustępującego szybko z widowni dęba jako jedynego rodzaju drzewa, który zaspakajał dotąd nie tylko miejscowe potrzeby w tej mierze, lecz stanowił nawet główny artykuł handlu wywozowego. Ten stan rzeczy pobudził już od dość dawnego czasu właścicieli znaczniejszych zwłaszcza lasów, a głównie też niektórych leśników, do wprowadzenia w kulturach, szpilkowych rodzajów drzew, dla zaopatrzenia okolicy na przyszłość w budulec i pokrycia chociaż w części utraty dęba, którego ustąpienie jest tylko kwestyą czasu. Już przed kilkudziesięciu laty zaczęto siać i sadzić sosnę pospolitą, lecz gdy już dorastała do rozmiarów wymaganych przy budowlach, zniszczyła ją niemal od szczytu dwie szybko po sobie spadające klęski elementarne, mianowicie nadzwyczajna okiś w roku 1874 a za nią gwałtowne wiatry w roku 1876. Pomimo małej wartości drewna, które tu wyjątkowo tylko może być smolnem, skutki tych klęsk doszły w tych latach do tak zastraszających rozmiarów, że powinny być uleczyć raz na zawsze tak leśników jak i właścicieli lasów od dalszych prób uprawy sosny pospolitej, która jedynie na piaszczystym niżu znajduje przyrodzone jej warunki bytu i doskonałego rozwoju. Pomimo tego postępuje tu dalej uprawa sosny z tą tylko odmianą, że przydano jej za towarzysza w plantacjach świerka, sprowadziwszy go z wysokiego Beskidu do obcej mu krainy klimatycznej i na bujną glebę podolskiej wyżyny. Modrzewiowi naznaczono w całej tej uprawie sztucznej, podrzędne tylko stanowisko, wypełniając nim po największej części tylko luki w plantacjach. Przy tem spotkać się można i z tem twierdzeniem, że z owej podrzędnej roli wybije się modrzew z czasem do stanowiska panującego; albowiem sosna i świerk ustąpić muszą przez systematycznie i stopniowo prowadzone trzebieże. Aby uwierzyć w tak śmiałą kombinację, potrzeba by pierwaj mieć to zapewnienie, że wszelkie zewnętrzne wpływy szkodliwe, na jakie podobnie mieszane młodniki a następnie drzewostany wystawione będą aż do późnego wieku, oszczędzać będą obrzędnie dziś roztawionego modrzewia do tego stopnia, iżby tenże zdołał w końcu po ustąpieniu sosny i świerka, utworzyć sam przez się należyte zwarty drzewostan.

Ten stan rzeczy spowodował mię przed kilku miesiącami do podniesienia kwestyi uprawy drzew szpilkowych w tych okolicach, w łamach Gazety lwowskiej. W artykule umieszczonym tamże pod tytułem „Lesista wyżyna podolska“ skreśliłem na podstawie pewnych danych, które zebrałem w tej okolicy, niemniej na spostrzeżeniach poczynionych w innych okolicach tejżesamej formacji i klimatu oraz na podstawie własnych doświadczeń w praktyce, objawilem był moje zdanie w tej mierze. Mniemam że udowodniłem tamże dostatecznie, jako jedynie uprawa jodły przez podsiewy, oraz modrzewia przez plantacje, znajdują tak tu jak na tej całej wyżynie z płaskowzgórzami, sprzyjające warunki, a temsamem zdolne będą jedynie doprowadzić mieszkańców okolicy do upragnionego celu. Jako cel ten uważam przywrócenie z czasem lasom tej części kraju chociażby w części owego bogactwa, jakie utraciły przez ustąpienie dęba; oraz wychowywanie trwałego a przystępnego dla ogółu budulcu, któryby umożliwił ostatecznie podniesienie stanu mieszkań tamecznego ludu, którego żyjąc w tak

lesistej okolicy i na żyznej glebie, gnieździ się dotąd w lichych kurnych lepiankach.

Gdy cel ten nie da się osiągnąć przez prace najzdolniejszych nawet jednostek, prowadzone luźnie bez pewnej łączności wzajemnej, przeto przypominie mi tylko wypada, że to co zalecałem tam w owym piśmie traktującym o całej lesistej wyżynie, a mianowicie potrzebę tworzenia kółek złożonych z właścicieli lasów i leśników, w braku Towarzystwa leśnego a względnie jego lokalnych filij, odnosi się też szczegółowo do powiatu bobreckiego, jako części całej lesistej wyżyny podolskiej.

Lwów dnia 22. stycznia 1882.

Aleksander Nowicki.

Wspólne zakupy nasion.

napisał

Dr. A. Sempołowski.*)

Niezadługo nadejdzie pora zakupów nasion; przezorniejsi ziemianie już teraz zastanawiają się nad tem, gdzie zakupy uskutecznić.

Mało znacząca na pozór kwestya zaopatrzenia się w nasiona ma dla rolnictwa krajowego niemają doniosłość, zważmy bowiem, jakie to olbrzymie kwoty wydają ziemianie rok rocznie na zakupno potrzebnych do siewu nasion i jak ważnym w następstwach jest wysiew dobrego ziarna.

Każdy bezstronny przyznać musi że dotychczasowy sposób oceniania dobroci nasion, zasadzający się na pobieżnem obejrzeniu próbki, uwzględnieniu barwy, połysku itp. zewnętrznych oznak, nie daje żadnej rękojmi i bardzo często zawodzi.

Jedynie przez ścisłe, z naukową dokładnością przeprowadzone zbadanie zanieczyszczenia i siły kiełkowania można oznaczyć rzeczywistą wartość nasienia. Zadanie to wypełniają tak zwane Stacye oceny czyli kontroli nasion, które w innych krajach w znacznej znachodzimy ilości. U nas pierwsza taka Stacja została otworzoną w grudniu r. 1881, przy „Muzeum Przemysłu i Rolnictwa“ w Warszawie (Krakowskie-Przedmieście Nr. 60).

Obecnie więc i nasze składy nasion i ziemianie mają sposobność dowiedzenia się za pośrednictwem istniejącej Stacji, jaką wartość posiadają nabywane przez nich towary.

Wtedy tylko możemy być pewni, że nie zostaliśmy wyzyskani i kupiliśmy to, co kupić zamierzaliśmy, jeżeli przed uskutecznieniem zakupna dowiemy się o istotnej wartości użytkowej, a następnie po odebraniu, przed wysiewem jeszcze, postaramy się o sprawdzenie tożsamości danego nasienia.

W tym celu należy zawsze żądać od składów gwarancji za pewien procent siły kiełkowania i czystości, nigdy jednakże nie trzeba na tem poprzestawać, lecz zawsze przysyłać Stacji, po odebraniu nasienia, próbkę przeciętną do sprawdzenia, czy nabyte nasienie posiada istotnie zagwarantowaną wartość użytkową i czy nie zawiera kianianki.

*) Kierownik stacji doświadczalnej nasion w Warszawie, p. Sempołowski, którego też usilnym staraniom przypisać należy powstanie tej pożytecznej instytucji, ogłosił w „Gazecie rolniczej“ niniejszy artykuł, którego treść chociaż wystosowana do ziemian Królestwa, zasługuje, żeby była znana i tym z naszych ziemian, którzy „Gazetę rolniczą“ nie czytują. Pan S. wykazuje tutaj korzyści wynikające z wspólnego zakupna nasion, przyczem jednocześnie wykazuje się użyteczność stacji doświadczalnej nasion, stacji, jaka i u nas byłaby bardzo pożądaną, zważywszy, że i nasi ziemianie mnóstwo nasion zakupują, przyczem nie rzadko narażeni są na przykre zawody. (Przyp. Red.)

Doświadczenia gdzieindziej uczynione wykazały, że każdy rzetelny skład może sprzedawać nasiona pod gwarancją, składy nie chcące tego uczynić należałoby systematycznie omijać, a i one ulegną z biegiem czasu żądaniu ziemian.

Nie jeden rolnik uznaje potrzebę zakupna nasion pod gwarancją, lecz obawiając się rzekomego mozołu, wynikającego z następnego wybierania, przesyłania próbek przeciętnych, pisania listów itp., zdaje się na łaskę i nie-łaskę kupca, tak jak dawniej. Otóż w tym względzie właśnie podają wielkie ułatwienia spółki zakładane w celu wspólnego zakupna i sprowadzania nasion. Śmiało rzec można, że tam dopiero okazuje się pożyteczna działalność Stacyi oceny nasion w całej pełni, gdzie ziemianie łączą się w zwyczaj wymienione spółki.

Za granicą spółek takich coraz więcej przybywa; najwięcej jest ich w Szlezwik-Holsztynie, Szwajcarii, Saksonii, Hesji itd. W małym np. Szlezwik-Holsztynie istnieje już 50 spółek w celu wspólnego zakupna nasion. W r. 1878 sprowadziły one przeszło 1700 centnarów zagwarantowanych nasion roślin pastewnych i sprawdziły za pośrednictwem Stacyi daną gwarancję. Zakupione nasiona pochodziły wyłącznie ze składów, pozostających pod kontrolą Stacyi i przedstawiały wartość przenoszącą 100000 marek.

Wspólne zakupno skutecznia się w następujących sposobach:

Kilku lub kilkunastu ziemian wybiera ze swego grona komisję, składającą się z 3 członków, która zajmuje się zamówieniem, sprowadzeniem i rozdzielaniem nasion. Członkowie komisji spisują dokładnie ilość i jakość potrzebnych w danej okolicy nasion i udają się następnie do składów pozostających pod kontrolą Stacyi z prośbą o nadesłanie prób przeciętnych, z podaniem ceny i zagwarantowanych procentów siły kiełkowania i czystości, najpóźniej w lutym, w peryodzie wiosennym, a w sierpniu, w peryodzie jesiennym.

Do składów pozostających pod kontrolą Stacyi należy się zgłaszać z tego powodu, że są one związane umową ze Stacją zawartą, na mocy której wynagradzają w danym razie niedostające procenta wartości użytkowej.

Z nadesłanych zgłoszeń wybiera się najkorzystniejsze tj. takie, przy których 1 funt czystego i kiełkującego nasienia najtaniej wypadnie.

Bezwzględnie po nadejściu towaru, wybiera się w obecności dwóch świadków z każdego gatunku po próbce przeciętnej; a opiekującowawszy takowe, przesyła się Stacyi do sprawdzenia, czy nadesłane nasiona mają zagwarantowaną przez kupca wartość użytkową i czy nie są zanieczyszczone kianką.

Skoro się okaże, że wartość użytkowa wynosi mniej niż 5 procentów poniżej zagwarantowanej ilości, natenczas winien kupiec ów brak wynagrodzić, a nasiona kianką zanieczyszczone bez żadnego wynagrodzenia napowrót odebrać.

Obliczenie wysokości wynagrodzenia nie jest rzeczą trudną.

Skoro np. 100 funtów nasienia o wartości użytkowej 80 prc. nabyto po 40 rs. pod gwarancją, a Stacja wykazała w przesłanej do sprawdzenia próbce tylko 65 prc. wartości użytkowej, natenczas odlicza się 5 prc. na korzyść kupca, pozostałe zaś 10 prc. winien tenże wynagrodzić, w sposób podany poniżej.

Jeżeli 100 funtów o wartości użytkowej 80 prc. kosztowało 40 rs., natenczas kosztuje 100 funt. o wartości użytkowej 100 prc. 50 rs. (gdyż $80 : 40 = 100 : X$), 1 prc. więc czyli 1 funt kiełkującego, czystego nasienia kosztuje 0.50 rs. ponieważ zaś brak 10 prc. wartości użytkowej, a $10 \times 0.50 = 5$, powinien sprzedający zwrócić 5 rs.

Nadwyżkę wartości użytkowej, wynoszącą więcej niż 5 prc. po nad zagwarantowaną ilość, winni nabywcy kupcowi dopłacić.

Po sprawdzeniu gwarancyi i przekonaniu się o dobroci nasion, następuje dopiero rozdzielanie zamówionych nasion. Za towar płaci się przy odbiorze.

Jest to jedyny sposób zapewnienia sobie dobrego, niezawodzącego nasienia.

Korzyści wynikające ze wspólnego zakupna leżą jak na dłoni.

Sprowadzając naraz większą ilość nasion, płacą uczestnicy o wiele niższe ceny, jak gdyby byli je sprowadzili na własną rękę.

Niejednego zamierzającego nabyć większą ilość różnych gatunków odstręczają koszty zbadania, gdy tymczasem przy wspólnym zakupnie rozdzielają się takowe na kilka lub kilkanaście osób, a przypadająca na każdego członka kwota staje się niekiedy bardzo małą. Sprawdzenie gwarancyi i dobroci towaru bywa zawsze ściśle dokonane, pojedynczy zaś nabywca, obawiając się zachodów, często wcale na to nie zważa.

Pożądanem byłoby, ażeby rzeczzone spółki ziemiańskie nie ograniczały się li tylko na dostarczaniu uczestnikom nasion wypróbowanej dobroci, lecz zajmowały się także sprowadzaniem sztucznych nawozów i rozmaitych gatunków paszy, jak: makuchów, kiełków itp., gdyż i na tem polu nie mniej wyrafinowane zdarzają się oszustwa.

Śrótownik „Terno“

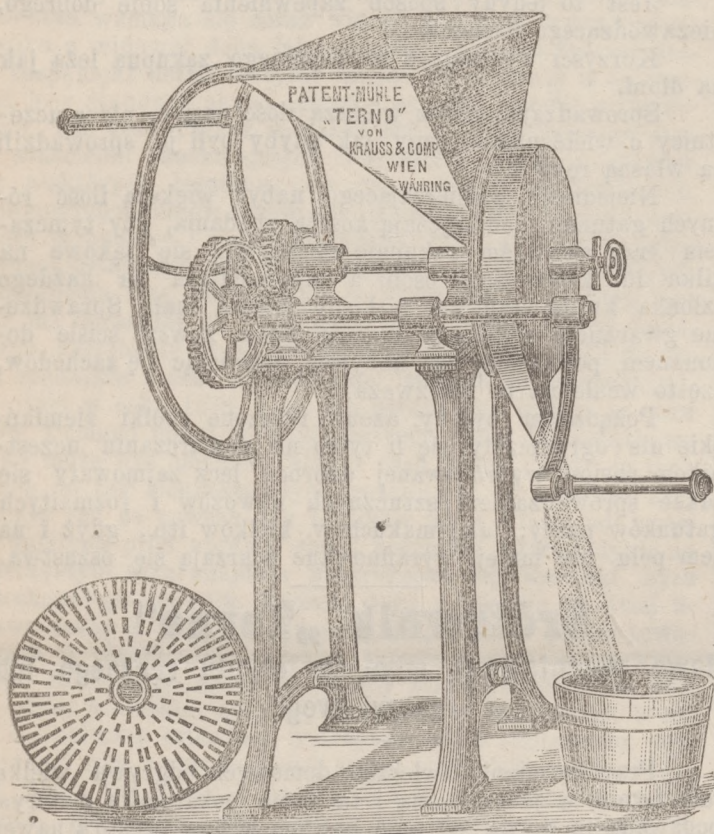
Nowo patentowany młyn do obrotu ręcznego lub maszynowego.

Przy karmieniu zwierząt domowych odgrywa wielką rolę forma, w jakiej jedna i ta sama pokarmowa materyja podawana im bywa, od tego bowiem zależy często a nawet najczęściej większe lub mniejsze wyzyskiwanie pożywności. Między sposobami nadawania karmie form ułatwiających strawienie, zajmuje bardzo wybitne miejsce presterozdrobnienie. Skuteczność rozdrobnienia okazuje się najwybitniej przy skarmianiu ziarn bardzo twardych albo opatrzonych tegą, niełatwo strawieniu ulegającą powłoką i co też gospodarze dawno poznawszy, bardzo często śrótowne a nawet zmielone ziarna używają do przekarmiania inwentarza, przyczem mniejszą ilością większy efekt pokarmowy osiągają.

Gdzie są młyny wodne lub parowe, do gospodarstwa należące, tam rozdrabnianie ziarn w powyższym celu nie przedstawia żadnych trudności, bo mogą być nawet osobne kamienie lub walce do tego celu urządzone i puszczone wtedy w ruch, gdy jest tego potrzeba, nie pociągając za sobą żadnych osobnych kosztów, siła bowiem wodna lub parowa przenosi się po prostu z warstatu na warstat. Dla mniejszych gospodarstw, nie mogących dowolnie dysponować siłami kosztownych maszyn i nie posiadających młyna wodnego lub wiatrak, przysposobienie śrótownej karmy bywa zawsze połączone z trudnościami, nie mówiąc już o zwiększonym wydatku na kupno względnie transport materyału ześrótownego lub zmełtego. Dla takich gospodarstw byłby zawsze bardzo pożądanym wydatny, trwały, łatwy do obsługiwania a przytem tani młyn, na którym nawet ręczną pracą możnaby ziarna podług potrzeby śrótownać lub mleć w każdej chwili.

Zdaje się, że temu żądaniu uczyni zadość młyn „Terno“, wypracowany niedawno w fabryce machin rolniczo-przemysłowych firmy Krauss & Co w Wiedniu (Währing)

Cały młyn, nie zajmujący więcej miejsca jak duży młynek zbożowy (wialnik), zbudowany jest z żelaza i stali, stoi silnie na czterech nogach i może być bardzo mocno przytwierdzony do podłogi lub wpuszczonej w boisko ramy belkowej. Z kosza, bardzo trwale na stole młyńskim



osadzonego, nie wysypuje się ziarno bezpośrednio na tarczę mielącą, ale występuje z niego przechodząc przez przyrząd ślimakowy, przygotowujący ziarno do śrótowania lub mielenia; ziarno dostaje się w środek obu tarcz, gdzie posuwając się ku obwodowi tychże ulegają dalszemu przerobieniu. Doprowadzanie takie ziarna rozpoczynające się i ustające z ruchem młyńskim, jest wielką zaletą młyńską „Terno”, puszczenie w ruch bowiem odbywa się tutaj z wszelką łatwością, regularność ruchu po dosypaniu ziarna do kosza nie doznaje też żadnego wstrząśnienia, gdy przy innych konstrukcjach nagły dopływ ziarna jakoteż puszczenie w ruch ziarnem zasypianych tarcz jest często powodem nadwężenia lub nawet złamania pojedynczych składowych części maszyny. W młynie „Terno” robota idzie też łatwiej, bo ziarno dostaje się regularnie i nigdy w za wielkiej naraz ilości pomiędzy tarczę mielącą.

Na załączonym drzeworycie widać, że młyn posiada dwie ręczki do wprowadzenia w ruch mechanizmu: jedną właściwą korbę po prawej stronie, po lewej zaś koło zapędowe z przytwierdzoną doń ręczką. Oś koła zapędowego obraca bezpośrednio jedną z tarcz mielących, jest więc właściwie osią tarczową. Obrót korby udziela ruch obrotowy osi tarczowej za pośrednictwem przesuwalnego, zębatego koła, chwytającego w zęby kółka mniejszego, stałe na osi tarczowej osadzonego; mając więc używać koła zapędowego usuwa się pierwszej koło zębate osi korbowej na

bok i dopiero rozpoczyna obracanie kołem. Przy użyciu ręczki koła zapędowego ruch wirowy tarczy mielącej jest nie bardzo szybki, ale też zużywa mało siły, ciężkie bowiem koło zapędowe, w ruch wprowadzone, wywiera także swój efekt; przy tym obrocie odbywa się śrutowanie. Obroty korby nadają osi tarczowej, w skutek przeniesienia ruchu za pośrednictwem większego koła zębatego na mniejsze ruch obrotowy daleko prędzej i ziarna, jeżeli tarcze za pomocą śrubki regulacyjnej będą odpowiednio zbliżone, podlegają zmelciu na mąkę.

Tarcze czyli krążki mielące, objęte kapsłą żelazną opatrzoną u dołu wylotem dla śróta lub mąki, wyrobione są z doskonałej lanej stali i obie mają na obu swych powierzchniach system płaskich, ostrokańczastych, odśrodkoworozbiegających wypukłości (listew) i wklęsłości. Jedna z tych tarcz jest nieruchomą, gdy drugiej nadaje ruch wirowy oś idąca od koła zapędowego; większe lub mniejsze oddalenie, a więc grubsze lub mielsze rozcieranie (młecie) ziarna reguluje się bardzo łatwo śrubką regulacyjną, osadzoną na kapsli.

Na uwagę zasługuje, że tarcze nie prędko mogą być zużyte. Najprzód wyrobione są z najdoskonalszej lanej wysoko hartowanej stali, następnie w razie zużycia się jednej strony mogą być podwracane, w końcu zaostrenie kantów listewek tarczowych odtwarzać można do pewnej granicy w skutek przemienianego kierunku ruchu wirowego. Gdy robotnik stojąc przed maszyną (korba na prawo, koło zapędowe na lewo), obraca korbą w kierunku od siebie, zwykłym i naturalnym przy tej czynności, obraca się tarcza ruchoma w odwrotnym kierunku z wielką szybkością, przyczem nie tylko płaszczyzny listewek ale i tychże kanty, nadybując opory, zużywają się z czasem. Jeżeli robotnik, zamiast stanąć przed korbą, stanie przed kołem zapędowym i za pomocą ręczki zacznie go obracać w tym samym od siebie kierunku, w jakim obracał korbę, tarcza mieląca, obracana teraz bezpośrednio, wirować będzie w przeciwnym kierunku temu, jaki posiadała przy obrocie korbowym. Przy tym ruchu ścierać się będą przeciwległe startym krawędzie listew ale razem i płaszczyzny, w skutek czego krawędzie przytępione przy poprzednim ruchu zaostwiają się znowu. Gdy jednak ruch nadawany korbą jest przynajmniej dwa razy tak szybki jak przy bezpośrednim obracaniu tarcz, za pomocą koła zapędowego, należałoby, uwzględniając prędsze zużycie tarczy przy szybszym ruchu, pracować kołem zapędowym przynajmniej trzy razy więcej, niżeli korbą, jeżeli owe samoostrenie ma nastąpić. Gdy oprócz tego samoostrenia, tarcze wraz z zużyciem z jednej strony można podwracać, widocznem jest, że tarcze, jeżeli tylko byłyby z dobrej stali i dobrze hartowane, mogłyby bardzo długo służyć; gdyby się zaś w końcu zużyły, z największą łatwością mogą być zastąpione przez tarcze zapasowe.

Śrótownik, względnie młyn „Terno” wyobrażony na załączonym drzeworycie, zbudowany jest dla pracy ręcznej, tej samej konstrukcji jednak młyny urządzone są także dla łączenia z kieratem, przyczem tarcza mieląca robić może, przy szybkim pochodzie zaprzęgu do 350 obrotów na minutę, ścierając ziarno na miałką mąkę. Przy ręcznej pracy daje „Terno” podług twierdzenia konstruktorów 50 do 60 klgr. produktu na godzinę, przy pracy zaś kieratowej podnosić się ma produkcja na 120 do 150 klgr. na godzinę.

Cena śrótownika nr. I, ręcznego, mającego tarczę 250 milimetrową wynosi w fabryce na miejscu (w Wiedniu Währing Herrngasse 64) 75 złr., gdy nr. II, urządzonego do pracy kieratowej i mającego tarczę mielącą 300 milimetrową, kosztuje tamże 95 złr. w a. K. J.

Ogólne zgromadzenie

c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego w dniach 14. i 15. grudnia 1881 r.

Po nabożeństwie odbytem w kościele św. Marka zebrali się członkowie Towarzystwa, w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, pod przewodnictwem wiceprezesa Mieczysława Pawlikowskiego i w obecności komisarza rządowego delegata namiestnictwa Badeniego.

Zgromadzenie było nie bardzo liczne w pierwszym dniu było obecnych 30tu w drugim zaledwie 20tu członków.

Udział w obradach brali przeważnie delegaci Towarzystw okręgowych.

Komitet c. k. Tow. gosp. galic. mianował delegatami na to zebranie Wiceprezesa Piotra Grossa, członków komitetu Seweryna Henzla, Józefa Skarbek Borowskiego i Wiceprezesa Tow. krakowskiego Mieczysława Pawlikowskiego. Z mianowanych delegatów niemógł wziąć udziału Wiceprezes Piotr Gross przeszkodzony ważnymi urzędowymi zajęciami.

Posiedzenie zajął przewodniczący następującą przemową:

„Szanowne Zgromadzenie! Prezes hr. Wodzicki, w piśmie, które Szanownym Panom odczytanem zostanie, tłumaczy powody, dla których nie mógł przybyć na dzisiejsze Zgromadzenie aby mu przewodniczyć. — Od lat dwudziestu zaszczycony przez Was Panowie godnością prezesa, ani razu on dotąd nie uchylił się od obowiązku przewodniczenia naszym obradom. Bywały czasy, gdzie przewodniczenie nader licznym i burzliwym naówczas zgromadzeniom, nie łatwem było zadaniem, bywały czasy zobojętnienia i apatii, gdzie obowiązek ten stawał się jeszcze cięższym. Prezes nasz po raz pierwszy dziś nie obecny, stał jednak niezachwianie na stanowisku, na którym wola wasza go postawiła. A jak każde ogólne zgromadzenie pod jego obradowało kierunkiem, tak i na każdym prawie posiedzeniu komitetu był on obecny. Przykład to zaiste godny uznania, który oby po wszystkie czasy znalazł naśladowców we wszystkich członkach komitetu! W obec tej podziwiania godnej wytrwałości i obowiązkowości prezesa, zadanie jego zastępcy, jako zastępcy było zawsze łatwem w komitecie. Tem trudniejszym jest ono w obec Sz. Zgromadzenia, w obec którego wiceprezes ani tyloletniem zaufaniem, ani żadnemi zasługami na tem polu pochlubić się nie może. Jedna tylko okoliczność ułatwia mi to zadanie, a tą jest, że od czasu przyjęcia mnie w poczet członków, lat przeszło 20, zawsze byłem gorącym zwolennikiem i rzeczywistym tego kierunku Towarzystwa, który przez tworzenie się Towarzystw okręgowych, w coraz bardziej stanowczy sposób objawiać się zdaje. W braku ówczesnym okręgowych Towarzystw widziałem w czasach świetnego na pozór powodzenia niebezpieczeństwo a w czasach upadku widziałem w nich jedyny środek ocalenia, jedyną drogę do rozwinięcia skutecznej działalności w najszerszych kołach. Miło dziś o tem wspomnieć, że się należało do tej mniejszości, która tak przeważną w kołach rolniczych stała się dziś większością.

Rozwój Towarzystw okręgowych już zawiązanych i zawiązywanie się nowych w samej rzeczy najpiękniejsze rokuje nadzieje. Ale podnosząc z radością i należnem uznaniem znakomity pożytek, jaki niektóre z nich dla swych okolic przyniosły, czuję się obowiązany podnieść wyrazy jednego z sz. panów delegatów: że choć się już przez samo zawiązanie tych Towarzystw wiele stało — więcej jeszcze do zrobienia pozostanie w samej tych Towarzystw organizacji i stosunku ich do Towarzystwa centralnego, aby ten nowy ustrój Towarzystwa rolniczego spodziewane przyniósł owoce.

Nie wystarcza łączność obywatelska tej lub owej okolicy, potrzeba łączności rolników w całym kraju, aby sprawy

i interesa rolnicze pomyślny wzięły obrót, a Towarzystwo nasze w obec kraju i rządu stało się rzeczywistą reprezentacją. Łączność ta objawiać się tylko może w silnem zestrzeleniu wszelkich dążeń, prac, usiłowań w spólnym ognisku, któreby się stało tem sercem Towarzystwa, w któremby się zbiegała żywym prądem krew ze wszystkich części organizmu, a któreby nawzajem żywymi prądami cały organizm i wszystkie jego części zasilalo...

Wszyscy Panowie uznajecie potrzebę takiego punktu skupienia, takiego organu, któryby w waszej służbie reprezentował Was w obec kraju i w obec władz i rozstrzelone usiłowania okręgów w jedną krajową łączył całość. Jeśliby ten organ centralny w obecnym ustroju was niezadowalał, możecie zmienić skład jego, możecie zmienić jego ustrój i zakres działania określony statutem, statut zmienić możecie, ale czego nie możecie, to rozzerwać spójni, która wszystkie Towarzystwa okręgowe i wszystkich członków w jeden żywy łączy organizm; czego nie możecie, to rozpaść się na okręgi niezwiązane z sobą wspólnością i przewodnim kierunkiem, rozbić się na atomy, rozbrat uczynić z całością obejmującą kraj. Niemożecie stać się izbami, któreby niezadowolone ze wspólnego dać i wspólnych podwalin, rozsuwać się chciały na wszystkie strony: popękałyby mury i każda izba z osobna mieszkalnąby być przestała. Niktby jej domem nie nazwał. Siła nasza w naszej spójni. Żywotność nasza w tem, że idziemy razem a gdybyśmy głosów naszych nie łączyli w jeden chór, nie posłyszałby nas ani rząd ani kraj. Sami byśmy się w końcu przestali rozumieć.

Łączności tej wyrazem są Zgromadzenia ogólne, łączności tej starał się także dać nowy wyraz komitet, sprasując półroczne zebranie delegatów Towarzystw okręgowych a najważniejszym jej wyrazem winna być ciągła korespondencya między Tow. okręgowymi a komitetem. Przysparza ona wiele pracy komitetowi — nie mogę jednak powiedzieć, aby była tak częstą, jakby tego pragnąć należało. Z ubolewaniem podnieść tu muszę brak choćby rocznych tylko sprawozdań z większej części okręgów. Sprawozdania takie, któreby z ruchu Tow. okręgowych i ich większej lub mniejszej działalności na tem lub owem polu gospodarczem, dozwoliły zestawić obraz całości i podnieść z chlubą każde zaszczytne usiłowanie, każde pożyteczne doświadczenie, każdy rozpowszechnienia godny pomysł lub projekt, starając mu się wszechstronne zyskać poparcie — sprawozdania takie, mojem zdaniem, świadczyć dopiero będą o żywotności Towarzystw okręgowych i o duchu obywatelskiej łączności z każdej z osobna okolicy kraju.

Komitet wasz panowie, spodziewając się na przyszłość takich sprawozdań, nie może pominąć nasuwającej się już z tego powodu potrzeby ściślejszego unormowania stosunku Towarzystw okręgowych do jednoczącego je w jedną całość Towarzystwa centralnego. W obec faktycznej zmiany, jaka nastąpiła w ustroju Towarzystwa rolniczego przez utworzenie się Towarzystw okręgowych, niepodobna zaprzeczyć potrzebie zupełnego przerobienia statutu. W tej sprawie komitet będzie miał zaszczyt w najbliższym czasie zasięgnąć opinii Towarzystw okręgowych, celem ułożenia projektu, któryby następnie Ogólnemu Zgromadzeniu mógł być przedłożony. Nie należy bynajmniej do tych, którzy w sformułowaniu paragrafów statutu upatrują zapewnienia całej przyszłości Towarzystwu, jednak zmieniony stan faktyczny wymaga zmiany ustawy naszej, aby nieodpowiednie dziś jej postanowienia przestały być zawadą w prawidłowym Towarzystwa rozwoju. Nie w statucie jednak przyszłość, nie w martwej literze, ale w żywej gorliwości obywatelskiej członków i w ścisłym wypełnianiu przyjętych na się obowiązków.

Z ubolewaniem nadmienię tu muszę, iż liczba zalegających z wkładkami członków wcale się nie zmniejszała.

Ze sprawozdania z czynności komitetu, które Szan. Panom sekretarz odczyta, powzięcie Panowie wiadomość, o jakich komitet obradował sprawach i w jaki sposób starał się wywiązać z powierzonego mu zadania.

Winienom podać do wiadomości Szan. Zgromadzenia, że wszystkie formalności odnoszące się do oddania szkoły Czernichowskiej pod zarząd Wydziału krajowego przeprowadzone zostały. Kuratoria szkoły składa się z trzech członków: jednego mianuje Namiestnictwo, drugiego Wydział krajowy, trzeciego Komitet Tow. roln. krakowskiego. Namiestnictwo mianowało hr. Badeniego delegata. Wydział krajowy dawnego długoletniego kuratora szkoły p. Franc. Paszkowskiego. Komitet zaś mianował członkiem kuratorii członka komitetu p. Leonarda Stawskiego, a zastępcą p. Dra. Janczewskiego, członka komitetu i prof. Uniwersytetu jagiellońskiego. Rozwój tej szkoły z dobrą otuchą spodziewać się możemy. Wysoki Sejm uchwalił na wniosek Wydziału krajowego wcale dostatnie uposażenie pięciu stałych nauczycieli z prawem urzędników krajowych. Niebawem ogłoszą się mający konkurs obdarzyć może szkołę odpowiednimi siłami naukowymi. Uchwalony przez Wys. Sejm budżet tegoroczny obejmuje w przychodzie subwencji Wys. rządu 5000 złr., z pomocy z funduszu krajowego 10,416 złr. Są to już dowody szczerzego zajęcia się Wydziału krajowego przyszłością szkoły.

Prezes jeździł do Wiednia wraz z p. Karolem Langiem członkiem komitetu, a referentem spraw subwencyjnych, celem odbycia konferencji z p. ministrem rolnictwa i wyjaśnienia go tak o różnych interesach, jak przedewszystkiem o stosunkach odrębnych naszego kraju, które niedozwalają traktowania naszej prowincji na modłę innych prowincji monarchii. Starali się obaj ci panowie przedstawić najdosadniej nieodbitą konieczność bliższego zapoznania się z odrębnymi właściwościami i stosunkami Galicji, oraz obdarzenia większym niż dotąd zaufaniem obywateli bezinteresownie sprawami rolnictwa zajmującymi się i znającymi niewątpliwie najlepiej potrzeby naszego kraju.

C. k. Ministerstwo rolnictwa wysłało do Galicji p. prof. Hecke z poleceniem odbycia podróży po całym kraju i zdania sprawy o stanie naszego rolnictwa. Jakiegokolwiek być mogą skutki tej podróży, upatrywać się godzi w tym kroku Ministerstwa uznanie potrzeby poznania stosunków odrębnych naszych i możemy cieszyć się nadzieją, że sprawozdanie tego światłego męża, zmieni nie jedno wyobrażenie powzięte za zielonym stolikiem.

Przybyłych ze Lwowa Szan. Delegatów mam zaszczyt przywitać tem serdeczniej, iż w ciągu ostatniego roku ściśnięły się węzły bratniej wzajemności, jakie nas z lwowskim Tow. łączą a wzajemne udzielanie sobie wiadomości o dokonanych czynnościach, niewątpliwą przynieść może korzyść. Członkowie naszego Tow. zaproszeni zostali na ostatnie walne Zgrom. lwowskiego Tow. a braterskie i serdeczne przyjęcie długo pozostanie w pamięci uczestników zjazdu.

Po przedstawieniu delegatów Tow. galic. i Towarzystw okręgowych krakowskich, zabrał głos delegat Tow. gosp. gal. Seweryn Henzel przemawiając w imieniu swego Tow. następującymi słowy: Mając zaszczyt z mym szanownym kolegą panem Borowskim reprezentować Tow. gosp. galic. na prześwietnym Zebraniu Tow. gosp. krakowskiego, przynoszę w imieniu nas wszystkich serdeczne szczerze Boże w obradach tak pożytecznych dla gospodarstwa w kraju naszym. Żałujemy, iż z powodu znacznej odległości niemożemy wszyscy brać w nich udziału, ale też tylko odległość nas dzieli, gdyż jeden i ten sam cel nas wiąże, do którego tylko wspólną dojdziemy pracą. Mogę śmiało tu wypowiedzieć imieniem wszystkich członków naszego Towarzystwa, daj Boże, by we wszystkich sprawach kraj nasz obchodzących kierowano się taką jednomyślnością i taką równością zapatrywania my

to czynimy chcąc iść szczerze ręką w rękę z naszym prześwietnym bratniem Tow. krakowskim.

Przemówienie to przyjęło zgromadzenie przychylnie oklaskami.

Sprawozdanie z czynności Komitetu następnie odczytane wykazuje, że Komitet odbył 28 posiedzeń na których załatwił 382 numerów spraw bieżących, z których najważniejsze są następujące:

Stosownie do uchwał zebrania ogólnego, powziętych na podstawie uchwał ankiety w czerwcu 1880 r. przez Namiestnictwo we Lwowie zarządzanej, wybrano trzy komisye do zbadania spraw a) mylnego stosowania ustawy o zarazie przy przeprowadzeniu bydła wewnątrz kraju, b) uciążliwości pochodzących z niewłaściwego stosowania przez niższe organa skarbowe ustawy o wyrobie wódki i c) racjonalnego projektu regulacji rzek.

Uchwały zebrania ogólnego odnoszące się do ankiety w sprawie podniesienia chowu bydła odesłano Kołu polskiemu Rady państwa. Wniosek Wydziału powiatowego w Mościskach, dążący do poskromienia kradzieży koni i szerzenia zarazy po jarmarkach posłano z poparciem do Wydziału krajowego.

Delegowani Komitetu dopełnili d. 17 stycznia r. b. aktu oddania szkoły rolniczej czernichowskiej wraz z jej majątkiem w ręce komisji przez Wydział krajowy na miejsce zesłanej. W myśl zawartej z Wydziałem krajowym umowy zamianował Komitet z ramienia swojego do Kuratorii krajowej p. Leonarda Stawskiego a jako zastępcę p. Janczewskiego, prof. Uniw. Jag.

Petycję Wydziału filozoficznego Uniwersytetu jagiel. o utworzenie przy tymże Wydziale stałych kursów nauk rolniczych przesłano ministrowi rolnictwa z prośbą o poparcie jej u Ministerstwa oświaty.

Projekt komitetu „O komasacji“ wypracowany przez ś. p. Józefa Badeniego, udzielono w tłumaczeniu niemieckiem członkowi Izby Panów prof. J. Szuskiemu, aby go w stosownej porze poparł w Izbie Panów.

Komitet przystąpił do krajowego Towarzystwa rybackiego z datkiem jednorazowym 50 zł. dla funduszu zakładowego, wyrażając uznanie dla użytecznej działalności twórcy tegoż Towarzystwa, oraz wdzięczność za darowane rozprawy, które towarzystwom okręgowym rozesłane zostały z zachętą do brania udziału w Towarzystwach rybackich.

Podania Tow. gosp. galicyjskiego do Ministerstwa rolnictwa w kwestyi produkcji soli bydłowej poparł Komitet i przyczynił się kwotą 20 zł. do poniesionego przez Komitet Tow. galic. nakładu na wydanie dziełka: „Nauka gospodarstwa rolnego.“

Komitet poparł petycję Towarz. roln. okręg. w Wadowicach do Ministra rolnictwa o 300 zł. na badanie obmysłowego przez p. Seelinga nowego sposobu odgoryczania nasienia łubinu.

W zjeździe hodowców bydła w Krakowie wziął Komitet udział przez delegowanego swego hr. Stadnickiego, a przez delegowanego K. Langiego w zebraniu ogólnem Tow. okręg. Wadowickiego.

Dnia 2. maja zwołał Komitet Zgromadzenie delegowanych, które radziło o sposobie podniesienia chowu bydła w celu poczynienia na tej podstawie wniosków do subwencji.

Ułożona z Tow. lwowskim konferencya nad wspólnem działaniem nieprzyszła mimo usilnych starań Komitetu do skutku.

Komitet przesłał z silnem poparciem wniosek p. A. Szczepańskiego w sprawie przemysłu domowego Kołu polskiemu, co łącznie z innemi zabiegami w kraju, sprowadziło znany pomyślny rezultat rozporządzenia krajowej Dyrekcji skarbu, uwalniającej czasowe zatrudnienia przemysłowe, jako uboczny zarobek od podatku zarobkowego.

P. Szybalski, jako delegowany Komitetu badał w Izdebniku skuteczność tuczenia bydła łubinem odgoryczonym, i wyraził swe uznanie dla tej nowo zdobytej paszy.

Prośby Tow. roln. okręgowych, aby się oprzeć żądaniu Niemiec zamknięcia granicy dla bydła galicyjskiego przesłano z poparciem ministrowi Ziemiańskowskiemu.

Na wniosek p. Langiego zastanawiano się nad hodowlą ogierków zakupywanych zrebietami w osobnych stadach.

W sprawie zapisu ś. p. F. Konopki zastrzegł Komitet swe prawa ewentualne.

Delegowani Komitetu odbyli kilka konferencyj z delegowanymi przemysłowców nad wzięciem udziału w wystawie projektowanej na r. 1882.

Na zjeździe delegowanych Tow. roln. okręgowych w Krakowie, rozbiegano kwestye: biur informacyjnych obok biura Towarzystwa rolniczego i Tow. okręgowych i szkoły gospodyń.

Dedykowaną Towarzystwu rozprawę A. Schütza „O uprawie i doławianiu kukurudzy“ wydrukowano kosztem Tow. dla rozpowszechnienia jej po kraju.

Poparto u Koła polskiego wnioski Tow. lwowskiego a) co do konwersyi długów na niżej oprocentowane; b) co do uciążliwego cła od wyrobów młynarskich na granicy Niemiec.

Na otrzymaną wiadomość o wysłaniu przez Ministerstwo rolnictwa prof. Heckeego na zbadanie stosunków ekonomicznych kraju, ułożono wspólnie z delegatami Tow. okręgowych, plan ułatwienia mu tego badania w sposób taki, żeby to prawdziwą korzyść krajowi przynieść mogło. Komitet przesłał mu później obszerny memoriał o naglących potrzebach kraju.

Komitet poczynił stosowne kroki do zaprowadzenia w kraju uprawy wyki kosmatej *Vicia villosa*, udającej się dobrze na gruntach piaszczystych; przesłał petycję do Wydziału krajowego o tępienie kianianki z projektem do odpowiedniej temu celowi ustawy, do Rady państwa zaś petycję o wydanie ustawy przeciw sprzedawaniu nasienia zanieczyszczonego kianianką i przyjął do wiadomości sprawozdanie p. Mączyńskiego o stanie pepiniery Shorthornów, pozostawiając ją nadal w jego ręku. Podobną pepinię będącą u p. Oborskiego, stara się komitet umieścić gdzieindziej. Wiadomość o zaprowadzeniu pepiniery była majdańskiego w dobrach ks. Sanguszki, przyjął Komitet z uznaniem dla ofiarności pragnącej uratować ten zabytek stosownej dla niektórych okolic rasy krajowej.

P. Karol Langie zdając sprawę z użycia subwencyj wykazał, że na rok następny Towarzystwo posiada subwencyj: na wystawy 700 zł., na nasienie lnu 500 zł., na zakupno zboża jarego 500 zł., na podniesienie chowu bydła 11000 zł., chowu świń 600 zł., na popieranie zarybienia wód 300 zł., na wykłady popularne o gospodarstwie 500 zł., zalecał zarazem zaprowadzenie w kraju szkockiej rasy owiec Blackfaced, odznaczającej się wełnistością i łatwością wypasania się na pastwiskach górskich, przez co do poprawienia rasy owiec górskich ze wszech miar się zaleca i dlatego w Tyrolu zaprowadzoną już została.

Na żądanie kilku członków zgromadzenia zmienionym został porządek dzienny, i dano przed innymi przedmiotami pierwszeństwo samoistnym wnioskom Towarzystw okręgowych.

P. Przeclaw Sławiński wykazując w wymownych słowach smutny stan ekonomiczny naszego kraju i uważając, że tak moralnie jak i materyalnie można stosunki krajowe podnieść przez głębsze sięganie działania władzy centralnej Towarzystwa w nieprzystępne dziś dla niej warstwy ludności rolniczej, wnosi, aby Komitet naradził się ze zwołanymi ad hoc delegowanymi Towarzystw okręgowych nad zmianami, jakie w tej mierze poczynić w statutach, a względnie nad reorganizacją Towarzystwa. Opracowany na podstawie tej narady projekt ma Komitet przedłożyć przyszłemu zebraniu ogólnemu.

P. Seeling i towarzysze zapytywali się w złożonej interpelacji:

1) Ogólnego Zgromadzenia, czy nie zechce dać jakiego objawu życia wobec toczącej się teraz w Radzie miejskiej wiedeńskiej dyskusji nad sposobami zaopatrzenia Wiednia w mięso i radził poprzeć odezwanie się z tej okazji ministra rolnictwa, który ważne zmiany na targowisku wiedeńskim zalecał.

2) Komitetu zaś zapytywał się interpellant, czy wobec zakładającego się teraz Banku krajowego, zamierza poczynić stosowne kroki o uzyskanie filii bankowej w Krakowie, któraby cele melioracyjne popierała. Na poparcie swego wniosku odczytał interpellant obszerną rozprawę, w której, przekraczając zakres swej interpelacji, radził Towarzystwu zamienić się w Radę kultury krajowej.

Postanowiono jeszcze kilka wniosków imieniem różnych Towarzystw okręgowych dotyczących się chowu bydła i koni, przywrócenia dawnych subwencyj na przechowywanie ogierów, tudzież subwencyj na plany do melioracyj.

Niektóre z tych wniosków przyjęto, nad innemi przeszło zgromadzenie, po daniu stosownych objaśnień, do porządku dziennego.

Prezydent Dr. Weigel przemawiając w bardzo zajmujący sposób o sprawie taryf i cła od zboża i mlewa ze względem na kraj i miasto, popierał silnemi argumentami potrzebę starania się wszelkimi sposobami o to, aby taryfy różniczkowe ustały i aby celem zniesienia cła od mlewa na granicy niemieckiej, rząd użył stosownych represalij.

Z wielką uwagą słuchało następnie Zgromadzenie wykładu prof. Nowickiego o rozsiedleniu ryb po dorzeczach kraju naszego, objaśnionem na przedłożonej mapie, jako przez samą przyrodę podanej wskazówce do użycia racjonalnych sposobów zarybiania przez zasadzanie i rozplądanie różnych gatunków ryb w stosownych dla nich wodach.

Pan Szybalski mówił przekonywująco o potrzebie obudzenia w sferach rolniczych przekonania, że tylko długoletnie kontrakty dzierżawne, rokować mogą korzyści dla dzierżawców a zabezpieczyć interes właścicieli.

W miejsce występujących z kolei członków Komitetu pp. Stanisława Badeniego, prof. Dra Gustawa Piotrowskiego, Stanisława Starowiejskiego, Aleksandra Gostkowskiego i Pawła Popiela wybrano pp. Pawła Popiela (ponownie), Falkenhagena Zaleskiego, Władysława Struszkiewicza, Henryka Kieszkowskiego i Adolfa Schütza.

(Dokończenie nastąpi).

Wiadomości literackie.

Dzielka ludowe. Od kilku tygodni rozpoczął Komitet wydawnictwa dziełek ludowych swą ucziwą i pożyteczną pracę, wydając w języku polskim i ruskim niezmiernie tanie książeczki, których treść zajmująca jest zarazem pouczającą w wysokim stopniu. Uważając rozpowszechnianie zdrowego pokarmu umysłowego między naszym ludem za niezmiernie ważny czynnik przy ciężkiej pracy podniesienia go z istotnego upadku, w jakim się po większej części znajduje, polecamy ziemianom naszym to wydawnictwo i prosimy o wspieranie go — nie wielka kwota z pewnością nie będzie zmarnowaną.

Dotąd wydane zostały trzy dzielka: O lich wie i Towarzystwach zaliczkowych p. Piotra Zbrożka (cena 8 ct.) po polsku i rusku. Iwan Daniluk i Maciej Sikora p. Czesława Pieniążka (cena 10 ct.) po polsku. Porażenie tatarów p. Martynowom p. Emila Lewickiego (cena 8 ct.) po rusku,

Adres Komitetu: Lwów przy ulicy Sykstuskiej l. 33.

Sprawozdanie z wystawy inwentarza żywego i przedmiotów z chowem koni związek mających odbytej w Warszawie w m. czerwcu 1881.

Powyższe sprawozdanie, wydane staraniem komisji wystawowej a nakładem Towarzystwa wyścigów konnych, otrzymaliśmy przed trzema dniami z Warszawy i przeglądaliśmy z najwyższym interesem, sprawozdanie to bowiem nie ogranicza się na samej wystawie, na prostym zestawieniu przedmiotów, które tam oglądać było można, nie na samej zresztą krytycznej ocenie takowych, ale daje razem, opierając się na statystyce, poglądy co do potrzeb i kierunku hodowli koni, bydła, owiec i trzody chlewnej w Królestwie, stając się tem bardzo ważnym poradnikiem dla tamtejszych hodowców, pracą sumienną, z której i nasi hodowcy niejedną pożyteczną rzecz dowiedzieć się mogą. Sprawozdanie powyższe polecamy też do przestudowania tym, którzy z najbliższej wystawy krajowej robić będą sprawozdanie.

OD REDAKCYI.

Chcąc ułatwić czytelnikom naszym nabycie znakomitego a mało u nas znanego dzieła agronomicznego: „Wielki majątek ziemski“ czyli „Opis dóbr ordynacyi książąt Schwarzenbergów w Czechach.“ przez prof. Aleksandra Kraffta w polskim przekładzie, wydaliśmy u nakładcy, że dla prenumeratorów „Rolnika“ tudzież dla wszystkich Członków Towarzystwa gospodarskiego zniżył cenę tegoż dzieła na 2 zł. w. a. (Cena księgarska jest 3 zł. 60 ct. w. a.) Dzieło to obejmujące dwadzieścia kilka arkuszy druku, podaje dokładny obraz całego wzorowo prowadzonego gospodarstwa w dobrach ordynackich książąt Schwarzenbergów, zawierając wiele ważnych wskazówek i wiadomości, z których rolnik postępowy wiele skorzystać może. Sądźmy zatem, że przyczyniając się do jego rozpowszechnienia wyrządzamy przysługę naszym gospodarzom z pożytkiem rolnictwa krajowego. Prenumeratorowie „Rolnika“ i członkowie Towarzystwa gospodarskiego, chcący nabyć to dzieło, raczą się zgłosić wprost do naszej redakcyi, a za przysłaniem 2 zł. w. a. otrzymają książkę odwrotną pocztą.

Rozmaitości.

Maść na oparzeliny. Wszelkie oparzenia są bardzo bolesne, bole zaś są nieznosne gdy oparzenie obszerniejsze i tak mocne, że ciało jest istotnie zranione, jak to jest prawie zawsze przy sparzeniu się nie wrzącą wodą ale tłuszczem gorącym, gorejącym spirytusem naftą i. t. p., chociaż i wrzącą wodą oparzenia mogą być również bolesne i również mogą poranić. W razie wypadku ma być nadzwyczaj skuteczną maść złożona z równych części niesłodzonego masła i żółtek w stosunku n. p. na łyżeczkę masła, jedno żółtko. Masło i żółtko przeciera się na jednolitą masę, którą się rozsmarowuje na płóciennie płatki podobnie jak się to robi z innymi plastrami i maściami. Płatkami tymi okłada się zranione miejsce) odmieniając gdy podeścchną. Skutek ma być nadzwyczajny, nie tylko bowiem następuje uderzająca ulga w bólach ale i gojenie się postępuje bardzo szybko; jeżeli rany nie były niezwykle głębokie, po zagojeniu żadne blizny nie pozostają. Maść niekosiutowna, i będąc bardzo łatwą do zrobienia, może być użytą na prędce, zanim lekarz przybędzie, co dla mieszkalców wsi jest wielką tej maści zaletą. Na szczęście nie

mieliśmy sposobności wypróbowania skuteczności tego środka prawdziwie domowego, zalecono go nam jednak z zapewnieniem, że skutek jest niezawodnie dobrym i użycie jej nie staje na zawadzie żadnym zarządzeniom lekarza, gdyby uznał tego potrzebę, materye bowiem, składające tę maść są zupełnie nieszkodliwe i działają zresztą łagodząco.

Towarzystwo wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych.

O g ł o s z e n i e.

Wydział centralny Towarzystwa wzajemnej pomocy Oficyalistów prywatnych ogłasza w myśl §. 18go statutu, iż tegoroczne posiedzenia Rady nadzorczej tegoż Towarzystwa rozpoczną się dnia 26go lutego r. b. we Lwowie o godzinie 11. przed południem.

Miejsce zebrania będzie później ogłoszonem.

Na porządku dziennym będą oprócz spraw określonych w §. 18ym statutu; także wnioski dążące do uzupełnienia niektórych §§ów w statucie, które Oddziałom w swoim czasie przesłane zostały.

Henryk Strzelecki
wiceprezes.

R. Makarcowicz
sekretarz.

Walne zgromadzenie Oddziału gorlickiego.

Na dniu 8. b. m. odbyło się w Gorlicach w sali Rady powiatowej, ogólne zebranie członków tutejszego Oddziału.

Z powziętych uchwał podajemy, że co do wniosku Oddziału w Zaleszczykach, Wydział gorlicki nie popiera wniosku w sprawie zamiany funduszu stypendyjnego na fundusz bursy z zasadniczych względów.

Co do wniosków zaś Wydziału centralnego, Wydział gorlicki nie zgadza się z wnioskiem w sprawie utworzenia osobnego funduszu pogrzebowego z powodu, że istniejące fundusze doraźnej zapomogi mają także za cel być funduszem pogrzebowym.

Przychyla się zaś do wniosku proponującego utworzenie funduszu posagowego, ponieważ cel ten żadnym dotychczas istniejącym funduszem nie jest przewidziany, potrzeba jednak takiego funduszu jest uzasadnioną.

Zgromadzenie ogólne uchwała: W razie śmierci którego z członków w Oddziale gorlickim wypłaca fundusz doraźnej zapomogi oddziału gorlickiego pozostałej rodzinie natychmiast 50 zł. na koszt pogrzebu. — Dalej zarządono wybory do Wydziału powiatowego w skład którego zostali wybrani:

Przewodniczącym: p. Jan Skirecki. Zastępcą przewodniczącego p. Jan Paliński, korespondentem p. Juliusz Schoenborn, Członkami wydziału pp. Józef Antoniewicz, Kaniowski Ludwik, Edward Kanty, Adolf Niziński.

Libusza 15 stycznia 1882.

Walne zgromadzenie Oddziału mościskiego.

Donieść musimy, że jak w innych powiatach, tak też i w Oddziale mościskim odbyło się na dniu 21. grudnia 1881 pod przewodnictwem Jaśnie Wgo hrabiego Stanisława Stadnickiego Walne zgromadzenie Towarzystwa wzajemnej pomocy Oficyalistów prywatnych w obecności 12. członków, Przewodniczący zagał posiedzenie gorącą przemową, upominając przytem do regularnego płacenia wkładek, jako też zachęcał do przystępywania jak najwięcej członków do Towarzystwa, wykazując szlachetne cele tegoż. Potem odczytano protokół z ostatniego Walnego Zgromadzenia, sprawozdanie Wydziału z czynności roku ubiegłego, jako też sprawdzono rachunki w obec umyślnie do tego wybranej komisji, udzieliwszy prowadzącemu zupełne absolutorium za rok 1881. Okólnik Oddziału zaleszczyckiego, projektujący utworzenie Bursy we Lwowie dla synów oficyalistów prywatnych, odczytano i Zgromadzenie upoważniło delegata swego, aby przy najbliższym zebraniu Rady nadzorczej starał się projekt ten poprzeć. Co się tyczy projektu Wydziału centralnego utworzenia funduszu pogrzebowego i posagowego dla biednych członków, Zgromadzenie uchwaliło projekt zgłędem funduszu pogrzebowego poprzeć zaś na utworzenie funduszu posagowego się nie zgodzić.

Nakoniec przeprowadzono wybór wydziału na rok 1882 i obrano powtórnie JW. hr. Stanisława Stadnickiego przewodniczącym — p. Saturnina Witowskiego zastępcą — oprócz tego 5. członków wydziałowych i na tem posiedzenie zamknięto,

Walne zgromadzenie Oddziału Kamionka Strumiłowa.

Pod przewodnictwem p. Sośnickiego odbyło się na dniu 7. Stycznia 1882 Walne zgromadzenie Oddziału Tow. wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych w obecności 14 członków rzeczywistych. Stósownie do porządku dziennego korespondent i kasyer p. Dymitr Wanio odczytał protokół z ostatniego walnego Zgromadzenia, sprawozdanie z czynności Wydziału za r. 1881, jako też wszelkie okólniki i zawiadomienia z Wydziału cent. w roku 1881 otrzymane. Wszystkie te czynności przyjęto bez dyskusji do wiadomości, poczem przystąpiono wobec umyślnie wybranych trzech członków do przejżenia rachunków kasowych. Z należono je prowadzone z całą dokładnością i znajomością rzeczy i udzielono prowadzącemu podziękowanie i zupełne absolutorium. Prośbę p. Franciszka Jawor-

skiego załatwiono przychylnie, na okólnik Oddziału zaleszczyckiego, względem utworzenia Bursy we Lwowie dla synów oficyalistów niezgodzono się zupełnie. uważając utworzenie takowej bursy za rzecz niewykonalną, Projekt Wydziału centralnego względem utworzenia funduszu pogrzebowego i posagowego zgromadzenie przyjęło z wielkiem zadowoleniem i uproszono p. delegata, aby przy najbliższym zebraniu się Rady nadzorczej projekt ten najusilniej poparł. Nakoniec przeprowadzono wybór nowego wydziału; wybrano powtórnie p. Feliksa Sośnickiego przewodniczącym, p. Dymitria Wanio zastępcą i kasyerem oraz 5 członków wydziałowych, i na tem posiedzenie zamknięto.

Cześć urzędowa,

Ogłoszenie konkursu,

Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego rozpisuje niniejszem konkurs na 4 nagrody po 15 zlr. za wzorowe pasieki przez włościan lub nauczycieli szkół ludowych założone, a to z funduszu przez c. k. Ministerstwo rolnictwa na podniesienie pszczelnictwa udzielonego. Warunki stanowią się następujące:

1. Ubiegać się mogą o nagrody (jak już wyrażono powyżej) tylko włościanie lub nauczyciele szkół ludowych.
2. Ule pasiekę składające powinny być konstrukcyi poprawnej, umożliwiającej najobfitszy zbiór miodu bez narażenia pszczół na zgubę.
3. Wykazać się ma w sposób uwierzytelniony:

- a) ki-dy pasiekę założono?
- b) jej wzrost stopniowy i jaki jest jej stan obecny? wreszcie:
- c) że pasieka przy powyższem postępowem prowadzeniu daje rzeczywiście najwyższy, w okolicy możliwy dochód.

Odnosne podania wnieść należy za pośrednictwem Oddziałów Towarzystwa gospodarskiego — a gdzieby tych nie było, za pośrednictwem Rad powiatowych — do podpisanego Komitetu *franco* najdalej do końca Maja b. r.

Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego galic.

Lwów dnia 8. Lutego 1882:

Wiceprezes.
Piotr Gross.

Sekretarz Tow..
Józef Grelitski.

Uprasza się Szan. Rady Oddziałów gosp. jakoteż Świetne Rady powiatowe o rozpowszechnienie jak najskuteczniejsze, i przesłanie odnosnych podań w swoim czasie, z konkomitacją ze swej strony.

Termin zgłoszeń na wystawę w Tryeście przedłużono do dnia 25. lutego nieprzekraczalnie, oczem się P. T. ziemian zawiadamia.

O G Ł O S Z E N I A.

Ofiarujemy jęczmień Bestehorn

(Bestehorn - Gerste, Original - Nachbau) uznany za najdoskonalszy i najplenniejszy, na nasienie, hektolitr 70 kilo effectiv, i służymy na żądanie próbka.

Towarzystwo akcyjne dla rolnictwa i przemysłu w Steinitz

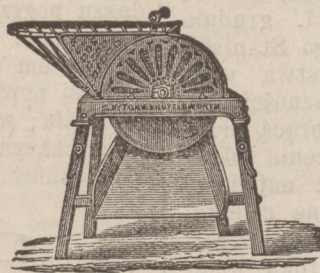
(Poczta Steinitz w Morawii).

CLAYTON & SHUTTLEWORTH

we Lwowie przy ul. Grodeckiej l. 22.

polecają:

sieczkarnie,
krajacze do buraków,
śrotowniki, gniotowniki
do suchego słoðu,



gniotowniki
do zielonego słoðu,
młyny

angielskiego i własnego wiedeńskiego
wyrobu o rozmaitych wielkościach.

Ilustrowane cenniki gratis i franco.

9—10

Także w swoim powiększonym i do ruchu parą nowo urządzonym warstacie
wykonują reparacye wszelkiego rodzaju maszyn jak najdokładniej i tanio.

Kufy na okowitę

1—3

używane, w dobrym stanie, gotowe bezwzględnie do
odstawy, kupuje podpisana administracya. O oferty
z oznaczeniem objętości i ceny loco tamtejsza stacya
kolejowa uprasza administracya dóbr Pawłosiowa
J. E: hr. Siemieńskiego, poczta Jarosław.

Od kwartału wychodzi regularnie we Lwowie

„SAMORZĄD“

Pismo społeczne, literacko-naukowe i ekonomiczno-handlowe pod
redakcyą **Marcelego Turkawskiego**.

Program obejmuje: Wstępne artykuły, prawozdania z posiedzeń Rady państwa, Sejmu i Wydziału krajowego, Sprawy gmin, powiatów i obszarów dworskich, Kronikę krajową i Rozmaitości, Przegląd naukowo-literacki i artystyczny, Przegląd ekonomiczno-handlowy, dwustronny fejleton, (powieści humorystyczne, życiorysy i wiersze) Inseraty. Każdy numer stanowi dla siebie całość!

Prenumerata: rocznie z przesyłką 3 zł., bez przesyłki 2 zł. 40 ct. półrocznie z przesyłką 1 zł. 60 ct. bez przesyłki 1 zł. 20 ct. ćwierćrocznie z przesyłką 80 ct. bez przesyłki 60 ct.

Inseraty liczą się najtaniej po 5 i 4 ct. od wiersza pet. dołączenia według umowy po najniższej cenie.

Prospekta lub numeru na okaz wysyła na żądanie franco:

Administracya „SAMORZĄDU“ we Lwowie (Rynek l. 7.)

Barany czystej krwi Negretti

pochodzenie: Kopaszewo, Lenszow, Targoszyce, Harta.
(hodowca owczarni p. Juliusz Sypniewski z Warszawy)
(właściciel owczarni p. Teofil Wasilewski z Czudeca)

są na sprzedaż w zarodowej owczarni

6—?

„Pstrągowa“

Na zamówienie listowne pod adresem: p. Jarecki w
Pstrągowej przez Rzeszów, Czudec, oczekiwać będą konie
przybywających na Stacji Kar. Ludwika w Sędziszowie.

KALENDARZ KIESZONKOWY

dla gospodarzy wiejskich na rok 1882, 6—?

wydany staraniem Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego
a za współpracownictwem Profesorów krajowej wyższej
szkoły rolniczej w Dublanach, pod redakcyą Dra Juliusza
Aua, wyszedł z druku, i został abonentom „Rolnika“ roze-
ślany. Cena opraw. egzpl. w płótno angielskie 1 zł. 60 ct.
z przesyłką pocztową franco 1 zł. 80 ct. zamówienia
należy adresować wprost do księgarni wydawców
Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie,

Do dzisiejszego numeru dołącza się:

a) Cennik nasion S. Sławińskiego z Kleczy górnej.

b) Cennik nasion T. Łuckiego we Lwowie.

Odpowiedzialny redaktor: W. Tyniecki.

Nakładem Redakcyi.

Z drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarządem L. Zubalewicza.